

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 stycznia 2021 roku Sąd Rejonowy w Zgierzu:

1. zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz P. S. kwotę 7.500 złotych tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 16 sierpnia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
2. zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz P. S. kwotę 720 złotych tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi od dnia 19 listopada 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
3. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
4. zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz P. S. kwotę 2.969,31 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
5. nakazał pobrać od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu kwotę 2.290,72 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych;
6. nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego kosztów procesu od oddalonej części powództwa;
7. nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu kosztów sądowych od oddalonej części powództwa.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona pozwana, zaskarżając go w zakresie zasądzzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Skarżący zarzucił wyrokowi:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego:

a) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie w postaci:

- zaniechania dokonania wszechstronnego rozważenia zebranego materiału oraz pominięcia znaczenia ustalonych w postępowaniu dowodowym okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia;

- rozstrzygnięcia wszelkich wątpliwości oraz nie udowodnionych założeń na korzyść strony przeciwnej;

b) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną interpretację i w konsekwencji wadliwe zastosowanie skutkujące nienadaniem odpowiedniej rangi ustaleniom, że powódka nie odniosła żadnych obrażeń, które przez biegłych powołanych w sprawie byłyby kwalifikowane jako stały lub choćby długotrwały uszczerbek na zdrowiu;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego:

a) art. 445 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie skutkujące:

- przyznaniem zadośćuczynienia w wysokości zawyżonej względem rozmiaru doznanej szkody;

- błędnym uznaniem, że suma odpowiednia zadośćuczynienia należnego powódce winna wynosić aż 17.500 złotych;

b) art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c. w związku z art. 14 § 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...) poprzez niewłaściwe zastosowanie, skutkujące bezpodstawnym zasądzeniem odsetek ustawowych od żądanej

przez powódkę kwoty zadośćuczynienia nie od chwili wyrokowania, podczas, gdy sąd ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia brał pod uwagę stan faktyczny istniejący w chwili zamknięcia rozprawy;

3) naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez błędną interpretację i wadliwe zastosowanie skutkujące nie obciążeniem na tej podstawie powódki kosztami.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o:

1) zmianę wyroku w zakresie zaskarżenia poprzez oddalenie powództwa, a także o stosunkowe rozdzielnie niezbędnych kosztów procesu, adekwatnie do wyniku sprawy;

2) zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy wskazać, że do rozpoznania wywiedzionej w sprawie apelacji zastosowanie znajdują przepisy o postępowaniu uproszczonym. Wniesioną bowiem po wejściu w życie ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r., poz. 1469 ze zm.) apelację od wyroku wydanego przed wejściem w życie tej ustawy w sprawie, która według dotychczasowych przepisów nie podlegała rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym, sąd odwoławczy rozpoznaje bowiem według przepisów kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu uproszczonym, w brzmieniu nadanym tą ustawą, jeśli w świetle nowych przepisów do tego rodzaju sprawy mają zastosowanie przepisy o postępowaniu uproszczonym (porównaj - uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2021 roku, III CZP 19/20).

Idąc dalej wskazać trzeba, że w myśl art. 505¹³ § 2 k.p.c., jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, to uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Wreszcie zaznaczyć trzeba, że apelacja w postępowaniu uproszczonym ma charakter ograniczony, a celem postępowania apelacyjnego nie jest tu ponowne rozpoznanie sprawy, ale wyłącznie kontrola wyroku wydanego przez sąd I instancji w ramach zarzutów podniesionych przez skarżącego. Innymi słowy mówiąc, apelacja ograniczona wiąże sąd odwoławczy, a zakres jego kompetencji kontrolnych jest zredukowany do tego, co zarzuci w apelacji skarżący. Wprowadzając apelację ograniczoną, ustawodawca jednocześnie określa zarzuty, jakimi może posługiwać się jej autor i zakazuje przytaczania dalszych zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji – co w polskim porządku prawnym wynika z art. 505⁹ § 1¹ i 2 k.p.c. (tak w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC Nr 6 z 2008 r., poz. 55). Tym samym w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów apelacji, bez dokonywania analizy zgodności zaskarżonego rozstrzygnięcia z prawem w pozostałym zakresie.

Idąc dalej należy wskazać, że w ocenie Sądu Okręgowego zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał ustaleń stanu faktycznego znajdujących oparcie w zebranych materiale dowodowym, ocenionym bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów zakreślonej przepisem art. 233 § 1 k.p.c.. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie zarzuty apelacji stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Należy przy tym wskazać, że o bezzasadności zarzutu dotyczącego naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. podniesionego w apelacji pozwanego przesądza już samo jego sformułowanie przez skarżącego.

Sąd Rejonowy ustalił bowiem fakty, jakie wskazuje pozwany w sformułowanym przez siebie zarzucie. Kwestia natomiast, jakie znaczenie dla określenia wysokości należnego powódce zadośćuczynienia fakty te mają, nie odnosi się w ogóle do sfery ustaleń faktycznych, albowiem ocena czy wysokość przyznanego zadośćuczynienia jest prawidłowa, stanowi proces subsumpcji, czyli zastosowania prawa materialnego do ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych, nie stanowi zaś elementu ustaleń faktycznych i związanych z tymi ustaleniami domniemań bądź oceny mocy i wiarygodności dowodów. W związku z tym powyższy zarzut co najwyżej odnosi się i zawiera w innych zarzutach wskazanych przez pozwanego, to jest w zarzutach naruszenia prawa materialnego.

Czyni to stawiane w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego niezasadnymi.

Nie naruszył również Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego.

Pozwany nieskutecznie kwestionuje naruszenie art. 445 § 1 k.c., zarzucając zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia w nieodpowiedniej kwocie.

Należy zauważyć, że Sądy dysponują w ramach regulacji zawartej w art. 445 § 1 k.c. swobodą w określaniu wysokości odpowiedniej kwoty należnej pokrzywdzonemu tytułem zadośćuczynienia. Ta swoboda jest jednak limitowana konkretnymi okolicznościami sprawy, rozmiarem krzywdy doznanej przez pokrzywdzonego oraz uwarunkowaniami związanymi z poziomem życia społeczeństwa. Instancja odwoławcza przeprowadzając kontrolę zaskarżonego orzeczenia w zakresie wysokości zasądanego zadośćuczynienia ingeruje w sytuacjach, gdy kwota jest rażąco za wysoka lub rażąco za niska, bowiem tylko w takiej sytuacji Sąd II instancji może dokonać stosownej zmiany orzeczenia Sądu I instancji. Korygowanie zasądanego już zadośćuczynienia uzasadnione jest wówczas i tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono rażąco niskie lub rażąco wygórowane (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 września 1999 r., sygn. akt I CKN 477/98).

Cywilistyczne ujęcie zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. zakłada, iż pełni ono funkcję kompensacyjną, przyznana suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej przez poszkodowanego szkody niemajątkowej. Powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek zdarzenia. W konsekwencji sąd meriti, ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia winien uwzględnić wszystkie okoliczności istotne dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, w szczególności takie jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw doznanego uszczerbku niemajątkowego, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa, uczucie smutku, tęsknoty, żalu, utrata wsparcia, niemożność znalezienia się w nowej sytuacji, poczucie sieroctwa oraz inne czynniki podobnej natury. Jednocześnie zadośćuczynienie ma spełnić funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej, jednakże jego wysokość nie może być dowolna.

Z drugiej strony orzecznictwo wskazuje na potrzebę utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, co nie może jednak podważać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia.

Zadośćuczynienie przyznawane jest jednorazowo. Dotyczy też doznań psychicznych człowieka, obejmuje ból, cierpienie, tak fizyczne, jak i psychiczne. Dotyczy uszczerbku niewymiernego i nieodwracalnego. Zatem uszczerbku tego nie da się wyrazić i ocenić w sposób wymierny w kwocie pieniężnej. Można to uczynić jedynie w sposób przybliżony.

W ocenie Sądu Okręgowego zadośćuczynienie w określonej przez Sąd Rejonowy wysokości uwzględnia obniżenie jakości życia powódki, wszystkie ujemne aspekty z tym związane i w pośredni sposób pozwoli na wyrównanie uszczerbku doznanego przez powódkę.

Zważyć bowiem należało, że w wyniku przedmiotowego wypadku powódka doznała urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu i złamaniem kości nosa oraz stłuczenia palucha stopy lewej z podejrzeniem złamania paliczka dystalnego oraz urazu kręgosłupa szyjnego. Na policzku powódki wytworzył się krwiak, którego leczyła maściami i zabiegami rehabilitacyjnymi. Powódka przez 3 dni przebywała w szpitalu, jej cierpienia psychiczne były stopnia znacznego w okresie pierwszych 2 miesięcy od wypadku i związane były z dolegliwościami bólowymi w obrębie twarzy, poczuciem oszpeccenia twarzy i zaburzeniami lękowymi stresowymi. Po wypadku powódka bała się wychodzić z domu. Przez kilka pierwszych dni siedziała

w pokoju z zasłoniętymi roletami. U powódki na skutek wypadku wystąpiły zaburzenia adaptacyjne. Korzystała z psychoterapii. Powódka przez dłuższy okres po wypadku odczuwała dolegliwości bólowe głowy, przyjmowała leki przeciwbólowe oraz uspokajające i przeciwłękowe. Na skutek wypadku u powódki doszło również do złamania korony zęba 11 i 12 i odłamania struktury zęba w obrębie zębów 14 i 13. Powódka uczęszczała

do stomatologa, który zaopatrzył uszkodzone zęby. Podkreślić przy tym należało, iż w chwili zdarzenia powódka miała 26 lat, była na początku kariery zawodowej. Długotrwałe zwolnienie lekarskie oraz leczenie spowodowało, że nie podjęła wymarzonej pracy. Nadto, dla młodej kobiety oszpeccenie twarzy w postaci krwiaka oraz złamanych zębów przednich było wyjątkowo niekomfortowe, a ich leczenie wymagało zabiegów fizjoterapeutycznych oraz bolesnych zabiegów stomatologicznych, które trzeba będzie powtarzać w przyszłości. Zauważyć należy, że urazy w obrębie uzębienia skutkowały trwałym uszczerbkiem na zdrowiu powódki, którego stopień sam pozwany ocenił na 5 %. Z drugiej zaś strony Sąd Rejonowy wziął pod uwagę, że z punktu widzenia ortopedycznego, neurologicznego i psychiatrycznego powódka nie doznała uszczerbku na zdrowiu, choć oczywiście nie jest to jedyny wyznacznik krzywdy powódki.

Uwzględniając powyższe dane, należy podzielić ocenę Sądu Rejonowego, że w okolicznościach faktycznych sprawy, adekwatnym do poniesionej przez powódkę krzywdy niemajątkowej jest zadośćuczynienie w łącznej kwocie 17.500 złotych, co spowodowało zasądzenie jego brakującej części.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku, w kwestii wysokości zadośćuczynienia, broni się przed zarzutami apelacji mocną argumentacją. Nie ma potrzeby by tę argumentację Sądu Rejonowego powielać, wystarczy odnieść się do niej z aprobatą i stwierdzić, że nie sposób uznać zasądzonej kwoty za nieodpowiednią, a z całą pewnością nie w stopniu uzasadniającym ingerencję Sądu Okręgowego.

Reasumując - uważna lektura motywów zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, iż Sąd Rejonowy orzekając w przedmiocie wysokości zadośćuczynienia kierował się dyrektywami określonymi w art. 445 § 1 k.c. i nadał im właściwe znaczenie.

Odnosząc się natomiast do zarzutu wadliwości rozstrzygnięcia Sądu I instancji w zakresie określenia daty początkowej odsetek ustawowych zasądzonych od zadośćuczynienia należy podkreślić, że błędny jest pogląd apelującej, że odsetki ustawowe od przyznanego powódcie zadośćuczynienia powinny zostać zasądzone od daty wyrokowania. Uwadze skarżącej zdaje się bowiem umykać okoliczność, że zobowiązanie dłużnika do naprawienia szkody spowodowanej czynem niedozwolonym jest zobowiązaniem o charakterze bezterminowym. Wobec tego zadośćuczynienie należy traktować jak wierzytelność bezterminową, a więc świadczenie to powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 k.c.). Tymczasem, stosownie do treści art. 481 § 1 k.c., wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, jeżeli dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. O takim opóźnieniu można mówić, gdy dłużnik nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne, także wówczas, gdy kwestionuje istnienie lub wysokość świadczenia.

Natomiast wymagalność zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. i związany z nią obowiązek zapłaty odsetek za opóźnienie przypadają na dzień doręczenia dłużnikowi wezwania do zapłaty przed wytoczeniem powództwa albo odpisu pozwu (ewentualnie pisma rozszerzającego powództwo, chyba że rozszerzenie nastąpiło na rozprawie w obecności dłużnika). Z charakteru świadczenia z art. 445 § 1 k.c., którego wysokość zależna jest od oceny rozmiaru krzywdy, ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, wynika, że obowiązek jego niezwłocznego spełnienia powstaje po wezwaniu dłużnika i że od tego momentu

należą się odsetki za opóźnienie (wyrok SN z 18 września 1970 r., OSNCP 1971, poz. 103). Obowiązywanie bardzo wysokich odsetek ustawowych spowodowało w przeszłości zarysowanie się pewnej tendencji do przyjmowania wyjątków od ogólnej zasady i uznawania w niektórych przypadkach, że przyznanie odsetek ustawowych począwszy od daty wymagalności (zamiast od daty orzekania przez sąd) mogłoby w wielu sytuacjach stanowić nieuzasadnione uprzywilejowanie wierzyciela. Nie wdając się w ocenę jurydycznej prawidłowości takiej praktyki zważyć należy, że w żadnym stopniu nie może się to odnosić do rozpoznawanej sprawy. Jak zasadnie wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 października 2011 r. (sygn. akt (...), LEX nr 1103602), obecnie funkcja odszkodowawcza odsetek przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzanie odsetek od daty wyrokowania prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowi nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania ze spełnieniem opóźnionego świadczenia pieniężnego, w oczekiwaniu na orzeczenia sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., w sprawie I CSK 243/10 (LEX nr 848109), w którym Sąd Najwyższy wskazując na występującą w orzecznictwie rozbieżność stanowisk co do początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zaprezentował pogląd, że jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu Sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen Sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody Sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny. Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania.

Odnosząc powyższe uwagi do realiów rozpoznawanej sprawy należy uznać, że brak jest podstaw do zakwestionowania zasądzonych odsetek za opóźnienie w zapłacie orzeczonego na rzecz powódki zadośćuczynienia.

Nadto poza sformułowaniem komentowanego zarzutu apelująca w istocie nie podjęła nawet próby wykazania, że w analizowanym stanie faktycznym sprawy zachodziły podstawy do ustalenia innej daty początkowej biegu odsetek ustawowych (w tym szczególnie dopiero od dnia wyrokowania).

Tym bardziej, że w świetle art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel, co do zasady jest zobowiązany spełnić świadczenia z tytułu umowy ubezpieczenia w terminie 30 dni od daty zgłoszenia szkody. W wyroku z dnia 16 grudnia 2011 r. (V CSK 38/11, LEX nr 1129170), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ratio legis tego przepisu ustawy ubezpieczeniowej, podobnie jak i art. 817 k.c., opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania jedynie w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej. Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel lub Fundusz - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.), obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Nie może wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie Sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą Sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania.

Szczególnie, że odsetki, zgodnie z art. 481 k.c., stanowią opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c. in fine, uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie.

W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie należnego już wówczas uprawnionemu zadośćuczynienia powinny się należeć od tego właśnie terminu (podobnie Sąd Najwyższy także w innych wyrokach: z dnia 8 sierpnia 2012 r., I CSK 2/12, LEX nr 1228578; z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683; z dnia 8 lutego 2012 r., V CSK 57/11, LEX nr 1147804; z dnia 18 listopada 2009 r., II CSK 257/09, LEX nr 551204; z dnia 15 lipca 2004 r. V CK 640/03, niepubl.; z dnia 19 września 2002 r., V CKN 1134/2000, niepubl.; i z dnia 10 stycznia 2000 r., III CKN 1105/98, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 134). Poza tym w powołanym wyroku z dnia 18 listopada 2009 r. Sąd Najwyższy wskazał dodatkowo, że spełnienie przez ubezpieczyciela świadczenia w terminie późniejszym może być usprawiedliwione jedynie wówczas, gdy ubezpieczyciel powoła się na istnienie przeszkód w postaci niemożliwości wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia, mimo działań podejmowanych ze szczególną starannością.

Tymczasem apelująca takich wyjątkowych okoliczności nie wskazała.

W tym zakresie apelacja podlegała więc oddaleniu a to na podstawie przepisu art. 385 k.p.c..

Apelacja jest natomiast zasadna w zakresie w jakim dotyczy zawartego w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu.

Sąd Rejonowy nie dostrzegł bowiem, że podstawy orzeczenia o kosztach procesu wskazane w przepisach art. 100 zd. 1 k.p.c. i art. 102 k.p.c. wzajemnie się wykluczają. Skoro więc Sąd Rejonowy dokonał stosunkowego rozliczenia kosztów procesu (art. 100 zd. 1 k.p.c.) to musi ono uwzględniać także koszty procesu poniesione przez pozwanego, w postaci wynagrodzenia jego pełnomocnika, a więc 2.400 złotych.

Łącznie więc koszty procesu pokryte przez strony wyniosły 5.813 złotych. Powódka wygrywając proces w 87 % winna je ponieść do kwoty 755,69 złotych ($5.813 \times 0,13 = 755,69$). W rzeczywistości powódka wydatkowała kwotę 3.413 złotych. Od pozwanego należy jej się więc zwrot kwoty 2.657,31 złotych, a nie jak zasądził Sąd Rejonowy 2.969,31 złotych ($3.413 - 755,69 = 2.657,31$).

W zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu zaskarżony wyrok podlegał więc stosownej zmianie na podstawie przepisu art. 386 § 1 k.p.c..

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. wobec faktu, że powódka przegrała postępowanie apelacyjne w nieznacznej części.

Zasądzona na rzecz powódki kwota 900 złotych stanowi zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, których wysokość ustalono w oparciu o w zw. z § 2 pkt 3 oraz § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz. U. 2015 r. poz. 1800 ze zm.).

Biorąc pod uwagę stopień zawłości sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika powódki i jego wkład pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności fakt, iż w toku postępowania apelacyjnego nie było prowadzone postępowanie dowodowe, zaś apelacja została rozpoznana na posiedzeniu niejawnym, brak było podstaw do ustalenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika powódki w wysokości innej niż minimalne, przewidziane przepisami wyżej wskazanego rozporządzenia.